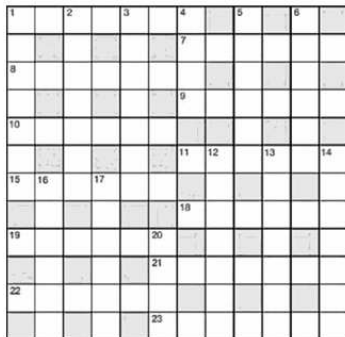


W wolnej chwili proponujemy  
rozwiązać tradycyjną krzyżówkę

**Pionowo:**

- występuje w teatrze i filmie
- jedna z technik malarskich
- pseudonim artystyczny S. I. Witkiewicza
- stan w Indiach
- grupa uczestników czasów
- niewyraźna mowa
- warowna rezydencja w Hiszpanii
- rodzaj zapiecia
- krój czcionek drukarskich
- do szyciowania w powiatzu
- styl pływacki
- szkolenie

**Poziomo:**

- rodzaj teczki
- pojazd jednośladowy
- ciemna trawa pastwowa
- szkło widywane na jedno oko
- roślina oleista
- rodzaj wieży obronnej
- posiadał czarodziejską lampę
- tekst od nowego wiersza
- mały, przykryty serwetą
- może być dobry lub zły
- śladki, mocny napój alkoholowy
- XVII-wieczny Polak

**Mecze polskich siatkarek**

Dnia 20 września rozpoczęły się w Belgii i Luksemburgu Mistrzostwa Europy w siatkówce kobiet. Oczywiście w gronie finalistek nie mogło zabraknąć reprezentantek Polski. My kibice mieliśmy nadzieję, że nasze „Złotka” nie powtórzą wyczynu Polaków (11 miejsce) i zajmą miejsce medalowe. Losowanie przydzieliło nam do grupy Hiszpanki, Czeszki i Bułgarki. Jeśli o pierwszych dwóch zespołach można powiedzieć, że są to Europejskie średniaki to trzecie przeciwniczki to już zespół światowej klasy. Jednak nasze zawodniczki to przecież obrończynie tytułu. Więc już w pierwszym meczu nasze zawodniczki na czele z Katarzyną Skowrońską, Dorotą Świeniewicz i Mileną Rosner pokonały Hiszpanki 3:0 (25:21, 25:22, 25:20). Na pewno należy pochwalić świetną grę, ale trzeba też wspomnieć o tym, że rywalki dzień wcześniej stoczyły morderczy pojedynek pojedynkę, gdy przegrały z Bułgarkami 2:3.

Kolejny mecz z Czeszkami również nie przyniósł niespodzianki. Chociaż gra już nie była aż tak świetna, to nasze zawodniczki wygrały 3:1. Tym razem świetny mecz rozegrała Małgorzata Glinka zdobywczyni 25 punktów. Najciekawszym setem w tym spotkaniu był set numer 2. Czeszki szybko objęły prowadzenie i przeważały przez cały set aż do wyniku 17:22. Wtedy to Polki wzięły się do roboty, doprowadzając do remisu 24:24 by później wygrać całego seta do 25. Mimo takich momentów najciekawszym meczem grupowym był ostatni mecz z Bułgarkami.

Po wspaniałe walce Polki wygrały 3:2. Kolejny świetny mecz Glinki, której tym razem dorównała roku Skowrońska (obie zdobyły po 24 punkty). Dzięki trzem zwycięstwom Polki awansowały do drugiej rundy bez porażki. Tym razem spotkają się z Serbkami, Belgijkami i Holenderkami. Mamy nadzieję, że również te spotkania Polki łatwo wygrają i że będziemy się cieszyć z obronionego tytułu mistrzyni Europy.

Redaktor – Justyna Kosycarz  
kl. 2c

**Kultura** – Magdalena Dmowska,  
Katarzyna Piątkowska, Katarzyna  
Kot

**Aktualności** – Ewa Furmańczyk,  
Justyna Kosycarz

**Wywiady** – Maciej Sarnowski

**Sport** – Maciej Sarnowski

**Rozrywka** – Robert Szymański

DZIAŁ TECHNICZNY:

Jakub Aussenberg

**Z gazetek współpracowali:**

Adam Strycharczuk, Kasia Wójcińska

**DRUK:** Centrum Poligrafii  
Agencja Reklamy  
M.M. Jakubiccy  
ul. Łopuszańska 53, 02-232 Warszawa  
tel/fax. (022) 843 83 72  
tel. kom. 0501 207 986

**By ułatwić kontakt z redakcją  
podajemy numer Gadu-Gadu  
do redaktor J. Kosycarz gg.**

**8778690 oraz adres  
e-mail: just\_in1@wp.pl**

Piszcie:

gazetkadobisz@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrącania, redagowania, nadawania tytułów i podtytułów tekstów, których nie zamawiała oraz do umieszczania tekstów autorów na stronie internetowej. Redakcja przyjmuje teksty napisane na komputerze (najlepiej na płycie CD), maszynie do pisania.

**Za treść zamieszczonych ogłoszeń i  
pозdrowień redakcja nie ponosi  
odpowiedzialności**

Pamiętaj, nic nie płacisz!

# dobisz

GAZETKA SZKOLNA 44LO  
Warszawa – październik 2007 r.  
Nr1

Najlepszy Niecodziennik Szkolny

istnieje od października 1998r.



*Bierz od świata to, co Ci daje,  
ale nie domagaj się tego,  
czego dać Ci nie chce.  
Natomiast prosić możesz  
zawsze.*

*Ali Ibn Abi Talib*

**zaWARTOŚĆ:**

**W tym numerze znajdziecie:**

- \* wywiad z absolwentem naszej szkoły
- \* kultura japońska
- \* recenzja „Katynia”
- \* konkurs
- \* informator warszawski
- \* list z za oceanu

## Od redakcji

Hej!

Witam Was po długiej przerwie! Miejmy nadzieję, że w tym roku uda się wydawać gazetkę regularnie.

W październikowym numerze każdy znajdzie coś dla siebie – wydarzenia kulturowe, ciekawostki z kultury japońskiej i świata sportu, rozprawki uczniów, trochę humoru i wywiad z tegorocznym absolwentem. To tyle na początek, ale myślę, że z Waszą pomocą uda się nam udoskonalić gazetkę.

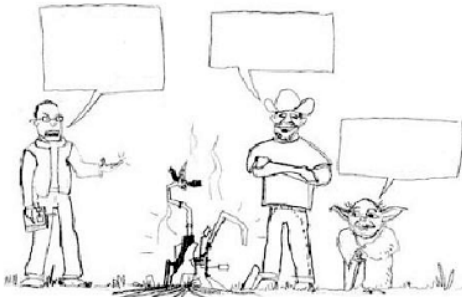
Od dziś uruchamiamy „Skrzynkę pozdrowień”. Jeśli tylko macie ochotę pozdrowić znajomych z klasy, szkoły itp. piszcie na [gazetkadobisz@gmail.com](mailto:gazetkadobisz@gmail.com).

Jeśli tylko ktoś ma ochotę z nami współpracować regularnie lub napisać coś jednorazowo zgłóście się, jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje.

**W imieniu redakcji**  
**redaktor naczelna**  
**Justyna Kosycarz 2c**

A już teraz **KONKURSI!**

Uzupelnij chmurki jakimś tekstem. Najlepszy pomysł zostanie



opublikowany w następnym numerze.

Polak jedzie do Francji, a nie znając francuskiego do każdego słowa dodaje "LA".

Wchodzi do francuskiej restauracji i woła kelnera:

- Lakelner, lakelner!

Poproszę lafrytki i lacooole a na deser lalody latruskawkowe.

Po chwili Polak z powrotem woła kelnera.

- Lakelner widzi lakelner jak ja umiem lafrancuski.

Gdybym nie był Polak to by pan lagów\*\* zjad!!!!!!!

Nauczycielka:

- Kazalam wam zrobić przez weekend dwa dobre uczynki.

Jasiu, opowiedz nam o swoich czynach.

- Jasio:

- W sobotę pojechałem do babci i babcia bardzo się ucieszyła.

A w niedzielę wyjechałem od babci i babcia jeszcze bardziej się ucieszyła!

## Samorząd prezentuje:

Pierwszy numer gazetki po dłuższej przerwie [fanfary].  
Zyczymy powodzenia nowej ekipie, z Justyną Kosycarz na czele.  
Trzymamy kciuki i czekamy na kolejne numery gazetki!  
Samorząd

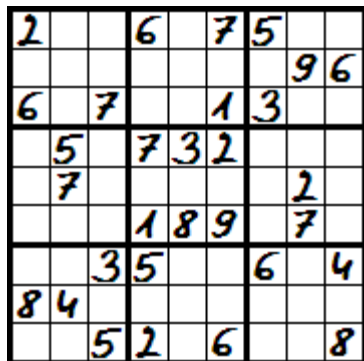
**Konkurs na LOGO szkoły!**  
**Ogłaszamy konkurs na zaprojektowanie logo szkoły!**  
**Przewidziane nagrody! :-)**

Logo rozumiane jako emblemat, który można umieścić na koszulkach, papierze. Proste, kojarzące się z naszą Szkołą.  
**Technika dowolna, a najmilej widziana w wersji elektronicznej :-)**

**Prace prosimy przesyłać (do końca listopada) na:**  
**[samorzad.dobisz@gmail.com](mailto:samorzad.dobisz@gmail.com)**

A najbliższe plany...  
Niedługo :-)) odbędą się otrzesiny klas pierwszych. Niedługo oznaczało 12.10 ale z tajnych źródeł wiemy, że sala może być jeszcze niedysponowana, a więc nie wiemy jak to będzie. Ale spokojnie, otrzesiny na pewno się odbędą :-)

**UWAGA: Propozycje klas na Tydzień Qlturny zbieramy do końca października!!!** Żeby nikt nie zapomniał :-)



- Jasiu, podaj dowód na to, że Ziemia jest okrągła.  
- Globus proszę pani!

- Krzysiu, co zrobił Jan III Sobieski po wstąpieniu na tron?  
- Usiadł.

- Nazywam się Kowalski – przedstawia się nauczyciel uczniom  
- a Wy?  
- A my nie.

## Absurdalny świat

10. Właściwie nie wiecie dokładnie, dlaczego chcecie spróbować, ale dlaczego nie podjąć wyzwania ?

**Czas Na Kilka Ważnych Zwrotów :**

1. は時めまして  
Ha Ji Me Ma Shi Te  
(Dzi) (S)
2. わあしは... (Np. Kasia) ... です  
Wa Ta Shi Ha ... (Np. Kasia) ... De Su.  
(Ła) (Szi) (Ła) (s)
3. Jestem ... (Np. Kasia) ...  
Jestem ... (Np. Kasia) ...
4. どうぞよろしく  
Do U Zo Yo Ro Shi Ku  
(Do o) (Jo) (Szi) Ku
5. Proszę, być dla mnie dobrym.

1. Alfabet japoński
2. Alfabet łaciński
3. Wymowa zapisana po polsku
4. Tłumaczenie

Niezwykle ważne jest, aby podane zwroty były wypowiedziane w odpowiedniej kolejności. Zwrot „Hajimemashita - Widzimy się po raz pierwszy” jak zapewne sami zauważyliście jest używany tylko raz przy spotkaniu z nieznaną nam osobą... Kiedy jednak znacie już kogoś, stosowanie tego zwrotu nie będzie konieczne ;)

Następnie mówimy „Watashiha ( Imię / Nazwisko ) desu – Jestem ( Imię / Nazwisko )” używamy to właściwie zawsze... no jeżeli już kogoś znamy i ta osoba zna nasze imię / nazwisko to nie jest to obowiązkowe...

Na koniec najciekawszy zwrot „Douzoyoroshiku – Proszę, być dla mnie dobrym”... jeżeli nie zastosujemy tego zwrotu możemy być najzwyczajniej skrzywdzeni. Otóż sens tego zwrotu polega na tym, że najprawdopodobniej zostaniemy przedstawieni jako barbarzyńcy nie umiejący uszanować kultury japońskiej, czego raczej nie chcielibyśmy...

NeKoMaTa

Witajcie!

W dziale, który właśnie czytacie mam zamiar opisywać absurdalne, śmieszne i przedziwne sytuacje, które spotykam ja bądź też wy w codziennym życiu. Dokola nas dzieje się tyle kosmicznych wydarzeń, że czasem aż trudno w nie uwierzyć.

W tym wydaniu chciałem poruszyć temat komunikacji miejskiej, która roi się od zachowań ludzkich, po których nie wiadomo czy śmiać się czy płakać. Dla przykładu znana nam wszystkim „pielgrzymka emeryta”. Starsza pani/pan próbuje skasować bilet w kasowniku a ten niegrzecznie go wypłuka. Podirytowana staruszka powtarza czynność 10 razy aż zaczyna wędrować po wszystkich kasownikach. A wystarczy spojrzeć na ekranik z wdzicznym napisem: „Tylko karta miejska”. Ale nie wiemy starszej pani o niemożność przeczytania małych liter, aczkolwiek dźwięk „odmowy” kasownika powtarzany kilkanaście razy może - szczególnie gdy wracamy padnięci po szkole – lekko irytować.

Lepszym przykładem bezmyślności i nieuwagi jest sytuacja, którą osobiście widziałem. Dwóch wysokich młodych panów o lyszach głowach zechciało w letni dzień otworzyć szyberdach w autobusie. Zaczęło się niewinnie od próby wypchnięcia klapy. Gdy to zawiodło, drugi delikwent próbował pomóc koledze, a ta ani drgnę. Napierali coraz mocniej, mocniej. Starali się, pocili, aż w końcu jeden rzecze do drugiego: „Marian, z dyrki!”... Oszczędzę sobie komentarza ale przynajmniej, że panowie nie grzeszyli umiśnieniem fałd mózgowych. Cała sprawa zakończyła się wkroczeniem policji do autobusu i zatrzymaniem niecierpliwych pasażerów. A wystarczyło przeczytać (ogromny) napis „OTWIERA KIEROWCA” i poprosić go... No ale nie ma to jak przywalić porządnie z rozgrzanej „bańki”...

W historii moich wojaży po Warszawie spotkałem już bezdomnego, który był na Marsie; panią magister sztuki zbierającą puszki i odbierającą sygnał z „Kosmicznej Bazy Informacji” oraz 5-cio letniego chłopca, który w puszcze Coli znalazł Smerfa... I tak patrząc na te i wiele innych sytuacji zastanawiam się i potwierdzam myśl, że kosmici są między nami. Tylko czemu spotykam ich właśnie ja?... Cóż, może to ja jestem obcym i postrzegam takie sytuacje inaczej ale musicie przyznać, że patrząc na dzisiejszy świat trudno się oprzeć stwierdzeniu, że jest on wyalienowany.

P.S. Jeżeli zaobserwowałeś jakąś zabawną, absurdalną lub wręcz nienormalną sytuację, zgłaszajcie się do mnie a ja chętnie ją opiszę. Nie bójcie się, nie wstyďte. W końcu to nasza dobitkowa rzeczywistość, którą wszyscy tworzymy. Z góry wielkie dzięki za pomoc i mam nadzieję, że kącik przypadł wam do gustu.

Adam Strycharczuk 2d

## Kimono

Jest to tradycyjny strój japoński. Początkowo nazywano tak każdy strój, ale z czasem zaczęto tak określać jeden konkretny ubiór. Noszą go wszyscy, niezależnie od płci i wieku. W dosłownym tłumaczeniu jest to „coś do noszenia”.

Historia kimono liczy sobie dużo ponad tysiąc lat. Możliwe, że nawet dwa tysiące lat! Jednak jego obecny krój ukształtował się około 1000 lat temu i w zasadzie pozostaje ten sam. Około 400 lat temu do ubioru doszło susoyoke, jedna z części kimono (ale o tym później).

Kimono ma prosty krój w kształcie litery T. Rękawy nie są wszywane w ramionach. Są bardzo długie i bardzo szerokie w okolicach nadgarstka. Według tradycji kobieta, która nie ma męża powinna nosić dłuższe rękawy, sięgające niemalże podłogi.

W dzisiejszych czasach jest wiele dostępnych części, które ułatwiają zakładanie kimono, sprawiają, że wygląda ono atrakcyjniej i jest wygodniejsze. Większość japońskich kobiet nie była by w stanie założyć sama kimono, ponieważ składa się ono z dwunastu a nawet więcej elementów. Na specjalne okazie zamawia się wizytę wykwalifikowanej i uprawnionej osoby, która pomaga przywdziać tenże strój.

Pierwszą część, a w zasadzie pierwsze dwie części nazywają się hadajuban i susoyoke. Hadajuban swoim wyglądem przypomina koszulę bez guzików. Najczęściej jest wykonywana z jedwabiu, ale można się spotkać z wersją bawełnianą. Sosoyoke przypomina trochę fartuszek do prac w kuchni japońskiej. Dzięki temu elementowi kobieta czuje się nieco swobodniej. Do tego zakłada się białe skarpetki tabi mające wymyślne guziki, które po zapięciu chowają się pod materiał. Następnie zakłada się nagajuban, czyli długą halkę noszoną pod kimonem właściwym. Nagajuban jest wiązany sznurem zwanym datejime. Teraz kobieta jest gotowa do założenia kimono właściwego.

Ta część ubioru bardzo zachwyca i inspirowa artystów. Mimo swej prostoty kształtu każde kimono jest inne i jedyne w swoim rodzaju. Wyróżnia je możliwość użycia każdego istniejącego koloru oraz różnorodność wzorów. W odróżnieniu od innych części garderoby jest niewiele rozmiarów kimono. Wszystkie za to zawsze są bardzo długie i trzeba je podciągać, aż będzie sięgało do kostek. Nadmiar przytrzymuje się jedną ręką. Następnie wiązany jest specjalny pasek koshihimo. Podtrzymuje on strój i nadaje odpowiednią długość. Reszta tkaniny zwisa niczym mały worek. Kobieta musi wyglądać ten fragment, żeby później po zawiązaniu nie sprawiał bólu i żeby pas obi dobrze się układał. Następnie odpowiednio układany jest kołnierzyk i dekolt.

Na koniec używa się pas datejime.

Następnie przychodzi kolej wiązania pasa obi. Jest to bardzo szeroki i długi pas. Zazwyczaj kobieta musi się nim obwiązać kilkakrotnie, żeby otrzymać odpowiednią długość. Sposobów wiązania obi jest niezliczenie wiele. Są to trudne węzły, ale i tu znaleziono liczne udogodnienia. Np. „fałszywy węzeł”. Sztuczka polega na tym, że do prawdziwego pasa obi doczepia się gotowy węzeł.

Poza tym jest jeszcze kilka drobiazgów, które sprawiają, że kimono wygląda atrakcyjniej.

U mężczyzn sprawa jest nieco prostsza. Strój męski jest pięcioczęściowy nie wliczając skarpet i sandała. Kimono noszone przez mężczyzn różnią się od siebie jedynie kolorami i wzorami. Dominują tutaj kolory ciemne: czerń, ciemna zieleń, ciemny

niebieski, brąz. Najbardziej uroczyste są czarne, które zakłada się na ważne ceremonie. Oczywiście to nie znaczy, że w ogóle nie występują jasne kimono. Ta część barw najczęściej jest wybierana przez zapaśników sumo, którzy poza ringiem w obecności widzów muszą być ubrani w kimono.

Kimono jest dziełem sztuki. Artysta wysoko ceni swoje rękodzieła. Te najtańsze kosztują „tylko” pięć do siedmiu tysięcy dolarów. Jednak cena idzie w parze z pięknem i jakością kimono. Najdroższe i zarazem najpiękniejsze kosztują nawet sto tysięcy dolarów! Oczywiście rękę japoński zadbał o to, żeby nie zabrakło tanich wersji, czyli takich produkowanych przy użyciu maszyn. Dużym uznaniem cieszą się też rzeczy używane. Mimo to, pasy obi pozostają bardzo drogie i niezastąpionym elementem. Przeważnie najmniej kosztują 700 dolarów. Strój męski jest znacznie tańszy, ponieważ jest węższy i krótszy, niż ten noszony przez panie.

Jest wiele strojów kimono-podobnych. Najbardziej popularnym odpowiednikiem jest yukata. Idealna na gorące letnie dni.

### Kachna P.

\* Zdjęcie – www.bridal-tomy.co.jp

## Kurs

### OHAYO ^.^ !!

Witam wszystkich Czytelników na pierwszej lekcji języka japońskiego!!! Na dzisiejszej lekcji przedstawiam Wam 5 złotych zasad do samodzielnej nauki języka japońskiego, 10 powodów dla, których warto się uczyć oraz kilka zwrotów, które z pewnością przydadzą się przy najbliższym spotkaniu z Japończykiem!!! ^.^

#### Pięć Złotych Zasad :

- Zasada 1: Wiara we własne siły!!!  
( Uwierzyć, że opanujesz język japoński w niedalekiej przyszłości )
- Zasada 2: Odwaga  
( Nie obawiajcie się błędów... Na początku każdy je robi :))
- Zasada 3: Konsekwencja  
( Postarajcie się wyrobić w sobie nawyk codziennego powtarzania materiału )
- Zasada 4: Kreatywność  
( Starajcie się używać zapamiętane słówka i zwroty w różnych miejscach )
- Zasada 5: Stać się Japończykiem !!  
( Spróbujcie mówić, zachowywać i myśleć jak Japończyk... Zjaponizujcie się !! )

#### Dziesięć Powodów Dla, Których Warto Się Uczyć Języka Japońskiego:

1. Chcecie zaskoczyć perfekcyjnym japońskim akcentem szefa restauracji serwującej sushi.
2. Zakończyć się w kimś pochodzącym z Japonii, ale ta osoba nie mówi po polsku.
3. Chcecie być nazywani „królami karaoke” , kiedy pojedziecie do Japonii.
4. Chcecie wypróbować najnowsze gry komputerowe.
5. Pragniecie pojechać do Japonii i poszerzyć swoje horyzonty myślowe.
6. Zamierzacie zostać mistrzami zen. ( zen – „medytacja” )
7. Wasi teściowie są Japończykami.
8. Macie wielu przyjaciół wśród Japończyków i chcecie wiedzieć, o czym rozmawiają między sobą.
9. Chcecie bez problemu oglądać japońskie Anime i czytać Mange.

## Co ciekawego czeka na Dobiszaków w październiku?

(informator warszawski)

### • Zapowiedzi filmowe



#### Wpadka (05-10-2007)

USA 2007 , Komedia

Reż. Judd Apatow

Wyst. Katherine Heigl, Seth Rogen



#### High School Musical 2 (05-10-2007)

USA 2007 , Komedia; Musical

Reż. Kenny Ortega

Wyst. Zac Efron, Vanessa Hudgens



#### Niewidzialny (05-10-2007)

USA 2007 , Thriller

Reż. David S. Goyer

Wyst. Justin Chatwin, Marcia Gay Harden



#### Piła IV (26-10-2007)

USA 2007 , Horror

Reż. Darren Lynn Bousman

Wyst. Tobin Bell



#### Adolf H. - Ja wam pokażę (26-10-2007)

2007 , Komedia

Reż. Dani Levy

Wyst. Helge Schneider, Ulrich Muhe, Sylvester Groth, Adriana Altaras, Stefan Kurt



#### Godziny szczytu 3 (26-10-2007)

2007 , Komedia; Sensacyjny

Reż. Brett Ratner

Wyst. Jackie Chan, Chris Tucker



#### Halloween (26-10-2007)

USA 2007 , Horror

Reż. Rob Zombie

Wyst. Malcolm McDowell, Brad Dourif



#### Koncert jubileuszowy Perfectu 10 października (środa) godz. 19

Zespół Perfect, to bezsprzecznie nr 1 polskiego rocka, lecz "Perfect Symfonicznie" to z całą pewnością największa w historii nagrań muzyki rockowej produkcja. Historia zespołu trwa już 30 lat. Muzyka jaką prezentuje Perfect jest wielopokoleniowa, każde pokolenie to nowa rzesza fanów.

To właśnie dla nich zespół zaproponował muzyczną ucztę. Poza stałymi członkami zespołu bogatą rolę odgrywa ponad pięćdziesięciopięcioro orkiestra symfoniczna, która dodaje nowego blasku i brzmienia. Dzięki znakomitym aranżom znanych muzyków i kompozytorów m. in. Wojciecha Karolaka, Wojciecha Zielińskiego, Adama Sztaby, Piotra Siejki, a wszystko to pod solidną, doświadczoną, dyrygentką ręką Wiesława Pieregórki. Serdecznie zapraszamy, aby usłyszeć stare przeboje kultowego zespołu w innym niż dotychczas brzmieniu.

Sala Kongresowa, PKiN, Pl. Defilad 1, 10 października (środa), godz. 19. Bilety 50 zł - 120 zł.



#### Romeo i Julia w wykonaniu Moscow City Ballet 14 października (niedziela) godz. 19

Moscow City Ballet to renomowana grupa, która przyjeżdża do naszego kraju jesienią i zimą, kiedy robi się szaro i nudno.

Prezentuje on technikę baletową i klasyczny repertuar w wykonaniu talentowanych, pełnych uroku tancerzy. Wspaniała choreografia, wykwintne kostiumy, magia światła i urzekająca scenografia - wszystko to składa się na występ Moscow City Ballet potrafi zaprzeć dech w piersiach. Ich sukcesem jest to, że artyści za każdym razem dają z siebie wszystko. Twórcą i dyrektorem Moscow City Ballet jest Wiktor Smirnow – Gołowanow. Wszystko od niego pochodzi prosto z serca. On nadaje występom swoistego charakteru. Oprócz tego, że jest wybitnym choreografem, jest również super pedagogiem. Publiczność wychodzi ze spektaklu z wypiekami zachwytu. :)

Sala Kongresowa, PKiN, Pl. Defilad 1, 14 października (niedziela), godz. 19. Bilety 60 zł - 190 zł.

J. K.

## „Katyn”

21 września odbyła się ogólnopolska premiera nowego filmu Andrzeja Wajdy.

„Katyn” przeszedł do historii kina już przed jego premierą. Spekulacje na temat filmu były przeróżne, lecz nie da się przeczyć ocenić czegoś, czego się nie doświadczyło.

Film podejmuje temat zbrodni, jakiej dokonali Sowici na polskich oficerach w 1940 roku, ukrywaną przez władze PRL-u i ZSSR przez dziesięciolecie.



Dla Andrzeja Wajdy film ten był szczególnie ważnym przedsięwzięciem, gdyż jego ojciec był oficerem Wojska Polskiego i został rozstrzelany przez Sowieców w kwietniu '40 roku. Natomiast jego matka

utożsamiana jest z bohaterkami filmu, które do końca życia czekały na powrót mężów, ojców czy synów z niewoli.

„Katyn” to dla reżysera zamknięcie tego rozdziału twórczości filmowej, w którym przedstawił tragiczne doświadczenia Polaków z politycznych i historycznych uwarunkowaniach naszego kraju w tamtych czasach.

Film ten otwierają sceny z września 1939 roku, natomiast kończy przedstawienie mordu wykonanego na naszych oficerach.

Każdy może odebrać to w inny sposób, dlatego uważam, że warto wybrać się i zobaczyć przedstawiony nam „kawalek historii”. Serdecznie polecam!

J. K.

## Kochani Dobiszacy!

Z tej strony Kasia Wójcińska (klasa D '90) pisze do Was z za oceanu. Zamierzam Wam trochę opowiedzieć o mojej rocznej przygodzie w Stanach Zjednoczonych i kto wie, może kogoś zachęcić do takiego wyjazdu. Ale od początku...

Za pośrednictwem biura podróży Furnel Travel International wyjechałam na rok szkolny do USA. Mieszkam u amerykańskiej rodziny wybranej przez fundację CETUSA. Przyjechałam do Stanów 22.08, spóźniłam się trochę na rozpoczęcie roku, które było 15.08. Mieszkam w stanie Kansas w miejscowości Spring Hill, ale do szkoły jeżdżę do Gardner. Gardner i Spring Hill są położone w odległości ok. 20 mil od Kansas City.

Amerykańskie miasteczka wyglądają zupełnie inaczej niż polskie. Mnóstwo pustej przestrzeni, tylko co jakiś czas domki jedno rodzinne lub całe farmy. Wiele rodzin ma własne baseny (niestety moja nie :) ) Mam 3 host siostry i wspaniałych host rodziców, 2 z moich sióstr chodzą ze mną do szkoły, więc nie muszę jeździć szkolnymi autobusami, bo tutaj posiadanie samochodu to raczej standard no i prawo jazdy oczywiście od 15 roku życia :).

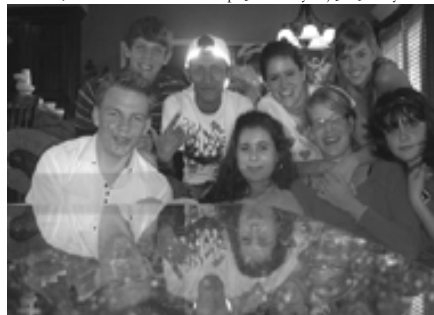
W mojej szkole jest ok. 1300 uczniów i 10 "For exchange students" - czyli osób takich jak ja :). Mam tutaj 2 Polki, Duńczyka, Szwajcarce, Szwedkę, Ukrainkę, chłopaka z Bangladeszu, dziewczynę z Macedonii i Koreankę :).

Amerykańska szkoła niczym nie przypomina polskiej. Jest tu zupełnie inny system nauczania, czyli nie musimy się uczyć wszystkiego, tylko każdy wybiera sobie 8 przedmiotów (przeróżnych- zaczynając od zwykłej chemii, kończąc na prawie biznesowym, projektowaniu wnętrz, technologii gotowania itd.) z czego obowiązkowa jest tylko historia (do wyboru: świata lub Stanów Zjednoczonych) i angielski.

Lekcje zaczynają się zawsze o 8 rano i kończą o 15. Od wtorku do piątku są 4 lekcje dziennie plus seminaria, czyli siedzenie i nic nie robienie przez 35 minut. Lekcje trwają 1.25h. W poniedziałki są wszystkie lekcje bez seminariów, ale tym razem trwają 42 minuty.

Ogromna różnica jest w stosunkach uczeń - nauczyciel. Nie ma tutaj tak dużego dystansu jak w Polsce, nauczyciel jest poniekąd jak kolega. Z początku ciężko było mi się przyzwyczaić do widoku poklepywania nauczycieli po ramieniu, przybijania sobie piątki czy też tzw. "zółwika" :) ale tutaj to normalne.

To co mi się najbardziej podoba tutaj to przywiązanie uczniów do szkoły. Uczniowie wszędzie mają logo szkoły, na samochodach, ubraniach, plecakach, domach absolutnie wszędzie. No i as też oczywiście pierścienie szkoły. Na takim pierścieniu widnieje imię i nazwisko ucznia, bądź też inicjały od wewnątrz, skrócona nazwa szkoły z moim przypadkiem GEHS (Gardner Edgerton High School) rok, w którym dany uczeń ukończy szkołę i dowolnie wybrane logo typu footballista, tancerka, znak zodiaku itd. Co piątek odbywają się oczywiście



międzyszkolne mecze footballu amerykańskiego, które są tu niemal że jak święto. Całe miasteczko jeżdżą się na grę, szkolny zespół gra na instrumentach, tancerki dają pokazy, a w ostatni piątek nawet 4 spadochroniarzy wylądowało na boisku (tuż przed grą) z flagą GEHS i drużyny Blazers. Trochę się rozpisalam, ale to dlatego, że to pierwszy list do Dobisza i w pierwszym miesiącu zawsze dzieje się najwięcej.

Gorąco pozdrawiam całego Dobisza, a w szczególności oczywiście 2 D z Panem Profesorem Fidorem na czele :)

\* Opis do zdjęcia:

1) Na spotkaniu uczniów z wymiany od lewego dołu: Ling z Danii, Nela z Macedonii, Vera ze Szwajcarii, Bohdana z Ukrainy, Cody - USA, Rubi z Bangladeszu, Zuzia i ja z Polski oczywiście :)

Zalążczam też link na stronę internetową szkoły do której chodzę:

<http://www.usd231.com/231Schools/Forms/SchoolHome.aspx?mnuHMain=1000>

## Taniec a kultura

Nie da się ukryć, że cała Polska tańczy. Szkoły tańca nie mogą już nadążyć z przyjmowaniem chętnych, brakuje także miejsc w miejscach, gdzie do tej pory każdy nowy klient był na wagę złota. Wszyscy, począwszy od kilkulatnich dzieci, a skończywszy na ludziach starszych, zapragnęli w jakiś sposób odmienić swe nudne i szare życie, wprowadzając do niego odrobinę rozrywki.

Ale czy ktoś tak szczerze zastanawiał się czym jest taniec, dla ludzi którzy poświęcają mu wszystko, dla ludzi którzy gotowi są na godziny męczących treningów, dla ludzi którzy każdą wolną chwilę zmieniają w minuty parkietowego szaleństwa?

Chyba niewielu znajdzie takich osób. Może więc spróbuję przybliżyć wam troszkę kultury tanecznej, która dla wielu ludzi (nie ukrywajmy, że jeszcze na tym świecie są ludzie, mający ukochaną pasję) jest całym życiem.

### Dlaczego właśnie taniec?

Jeszcze parę lat temu taniec nie był aż tak popularny. Tancerze trzymali się razem i nikt nigdy nie słyszał o festiwalach, turniejach i pokazach. Teraz wystarczy włączyć telewizor i popatrzeć. O "Taniu z Gwiazdami" słyszał chyba każdy. Nie ma w Polsce człowieka, któremu obce byłyby nazwy takie jak np. quikstep, rumba, czy nawet passo doble. Co więcej Polacy doskonale potrafia rozpoznac każdy taniec i jeszcze określić, jakie kroki w danym momencie tańczy para. To właśnie od tego programu zaczęła się moda na taniec. Wielu ludzi odnalazło swą pasję i możliwość wyrażenia siebie, gdyż w tańcu chodzi głównie o grę emocji.

„Taniec z Gwiazdami” dał początek wielkiej zmiany w polskiej kulturze. Choć każda następna edycja ma coraz mniej wspólnego z prawdziwym i profesjonalnym tańcem, a zawodowi tancerze bardzo często krytykują ten program, większości się podoba i oto przecież telewizji chodzi.

### Dla niektórych życie ma tylko sens, gdy tańczą!

Czy tak trudno wyobrazić sobie ludzi, którzy potrafia każdą chwilę poświęcić swojej pasji i miłości? Ja nie potrafię. Ale może dlatego, że sama odnajduje radość w spełnianiu swych najskrytszych marzeń. Balet, taniec towarzyski, nowoczesny, jazz, electro boogie, salsa, mambo, marena, breakdance, dance. Każdy znajdzie coś dla siebie. Jest tyle stylów tańca, ile ludzi którzy poprzez ten szczególny ruch artystyczny potrafia pokazać samego siebie.

Mimo wszystko co się mówi o tańcu, jego pięknie i ekspresji, która wyraża, jest to bardzo kosztowny sport. Np. wspomniany już taniec towarzyski obejmuje nie tylko treningi, na których ludzie potrafia do bólu (dosłownie do bólu) ćwiczyć swe ciało, aby osiągnąć perfekcję; ale także stroje, buty i turnieje. Jednak dla prawdziwych tancerzy, to żaden problem. Aby móc rozwijać swą pasję potrafia czynić naprawdę cuda.

Tak samo można powiedzieć o balecie. Gierpienia jakie przeżywają tancerze nosząc niewygodnie puenty, bardzo często wkładając je na krwawiące stopy. Lecz, gdy tylko usłyszą pierwsze takt muzyki i poczują tę cudowną energię płynącą wokół nich, żaden ból już się nie liczy.

Taniec to styl życia. To pasja, miłość, która przynosi cierpienia i radości, uczy życia w grupie, przyjmowania porażek z godnością, radości z sukcesów. Taniec pozwala otworzyć siebie na nowe możliwości, pozwala poznać nowych ludzi i stwarza okazję do poznania samego siebie. Taniec to nasze życie. Taniec to część nas samych!

Magda Dmowska

## Wywiad z absolwentem Dobisza Radosławem Kopytowskim

### Maciej Sarnowski: Co studiujesz i na jakiej uczelni?

Radosław Kopytowski: Prawo i stosunki międzynarodowe na UW.

### Jak oceniasz ten kierunek?

- Dziś opiszę Ci prawo, żeby dowiedzieć się czegoś o SM musisz przynieść na rozmowę pół basy. Bardzo pozytywnie, warto było na nie się wybrać. Ze względu na przyszłe perspektywy, możliwości kształcenia się, jakie zapewnia wydział, kół naukowe i wykwalifikowana kadra naukowa, działalność w samorządzie czy organizacjach pozarządowych.

### Jaka jest atmosfera?

- Atmosfera jest bardzo poprawna nie licząc tzw. okresu wyborczego, kiedy to odbywają się wybory do samorządu studenckiego. Ponieważ wtedy atmosfera na wydziale gęstnieje. Wiadomo, każdy chce wygrać i przejąć władzę na wydziale. Co do atmosfery to dodać należy słynne studenckie imprezy, w szczególności te w akademikach. Bajka. Ale tego wam nie będę opisywać, to musicie przeżyć sami.

### Co trzeba zdać na maturze, aby się tam dostać?

- Historię, WOS, i język obcy. Jak na większość kierunków humanistycznych. WOS i historia na poziomie rozszerzonym

### Czy jest ciężko?

- Wbrew pozorom, pierwszy rok jest spokojny i łatwy. Wystarczy przed sesją tylko usiąść i pochylić się nad skryptem. Schody zaczynają się na drugim. Kiedy dochodzą kobylki w stylu Gwyllal, Karnego, Unii czy choćby Admína.

### Rady dla przyszłych studentów?

- Co wam mogę poradzić. Prawo to kierunek na którym trzeba się umieć rozpychać łokciami w „białych rękawiczkach”. Trochę sprytu i asertywności nigdy nie zawadzi. No i jeżeli się zdecydujecie tu studiować, to koniecznie we wrześniu pojedźcie do Lucienia na obóz integracyjny. Takie wyjazdy zdecydowanie ułatwiają studiowanie. Tym bardziej na tak masowym kierunku jak prawo.

Dziękujemy za rozmowę.

Maciej Sarnowski